Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 80 Kraków, niedziela 5 kwietnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

„Ciernista droga"

„Ciernistą" nazwał **Zinowjew**, wódz komunistów, drogę prowadzącą do rewolucji bolszewickiej w Europie. Zuchwała chwalba zacietrzewionego partyjnika ustąpiła przed smutną rzeczywistością; ton wyzywający agitatora, mającego do swej dyspozycji złupione na carze i burżuazji skarby, zniżył się do skargi i utyskiwania.

Fakt ten zelżenia prowokacyjnych tyrad, uprawianych na dotychczasowych zjazdach III Międzynarodówki, ma dwa motywy. Pierwszy, ogólnej natury, **to owoc cierpkich zawodów propagandy komunistycznej;** drugi to ciężki nakaz chwili, podyktowany **nędzą państwa sowieckiego.**

Zaczęło się niegdyś drogą najłatwiejszą: rzucaniem za pomocą iskrówek hasła: **„Do wszystkich! do wszystkich! do wszystkich!"** Na rozkaz zwycięskich bolszewików mieli przedewszystkiem **niemieccy** socjaliści zrobić rewolucję, opuścić szeregi armji wschodniej i pomódz Sowjetom... Niemcy usłuchali jednak rozkazu dopiero po wszystkiem, dopiero wtedy, kiedy Sowjety musiały ugiąć się i podpisać **traktat brzeski!** Niemcy się spóźnili po raz pierwszy.

Potem nastał czas posyłania sowieckich agitatorów do Berlina, Wiednia, Włoch itd. Sowjety nie doczekały się wybuchu rewolucji tym sposobem, bo jak słusznie powiedział im tow. Fryc Adler, **przysyłali pieniądze ale rozumu nie przysłali...** Główną nadzieją Sowjetów pozostały przez lata następne zrozpaczone Niemcy. Tu liczono na rewolucję rozpaczy, tu posyłano najwięcej dolarów, tu czekano na wybuch, choćby wywołany przez monarchistów, byle było o co krwawe ręce zaczepić!... Ale to wszystko zawiodło.

Klęski zadane Sowjetom przez Piłsudskiego pod Warszawą i Grodnem, odcięły im drogę do Renu, w którym miał Budzienny poić swoje konie!

Bohaterska epoka górnych nadziei na **komunistyczną** rewolucję w Europie zgasła. **Pozostała** „szara" praca, tj. konspiracja „jaczejek", które jak pasożyty składano w ciele partji i organizacji socjalistycznych, pozostało szczucie na „socjalzdrajców", pozostała szalona, nieodpowiedzialna demagogja „rewolucyjna", strzegąca jednak czujnie państwowych interesów Rosji. Od błazeńskich awantur w parlamentach, gdzie komuniści głosowali najczęściej z monarchistami i szowinistami, najętymi przez wielki przemysł, aż do krwawych rozbojów uprawianych przeciw socjalistycznym zgromadzeniom, spadała w Europie polityka komunistyczna ze stopnia na stopień, coraz niżej. A spekulacja na jakąś wojnę, na zamieszki i głodowe rozruchy przedstawiała zoraz mniejszą wartość. Ale kto zna psychologję ludzi takich jak Zinowiew, ludzi bezczelnego frazesu, ludzi przechwałek, ten zrozumie, że upadek komunizmu w Europie nie skłoniłby go nigdy do przygnębiających wynurzeń na temat „ciernistej drogi", którą ma przed sobą rewolucja komunistyczna w Europie. Zinowjew blagowałby dalej o olbrzymich swoich triumfach, gdyby mu urzędowo, ze strony rządu Sowjetów nie nałożono tłumika...

Zrobiono to z prostych a strasznych przyczyn. **Oto Rosji znów grozi nieurodzaj.** Rząd sowiecki kupuje zboże na wszystkich rynkach świata. Oprócz zboża kupuje **cukier** i inne środki żywności. Ciekawy jest fakt, że Rosja kupuje dla swej **kawalerji konie** na Węgrzech! Jest to w dziejach świata zjawisko wprost niesłychane, że ten obszar gospodarczy, który za caratu wysyłał rocznie za granicę **miljony centnarów zboża,** obecnie musi zboże kupować za granicą! Oprócz nieurodzaju sroży się w Rosji klęska **bezrobocia dwu miljonów robotników,** tj. prawie połowy całej klasy robotniczej; przemysł zbankrutował. Strach przed 80 procentami własnej, chłopskiej ludności, bliski — przepowiadany przez samych bolszewików — krach czerwońca wobec nieuchronnego deficytu w budżecie, to wszystko razem stwarza zaiste obraz piekła na ziemi.

Żebracza — u rewolucjonistów — nadzieja, że kapitalizm świata dopomoże Sowjetom i udzieli pożyczki lub kupi coś w Rosji i da trochę grosza, stała się poważnym czynnikiem gospodarczym i państwowym dla Moskwy. Krasin z Paryża i Rakowski z Londynu dawno już protestowali przeciw bufonadom Zinowjewa, który wciąż „zwyciężał" i gromił cały świat kapitalistyczny, a przez to podkopywał wszelką możność wysprzedawania Rosji po kawałku, bo kupcy nie mieli ochoty... Nie można równocześnie robić „rewolucji" i handlować z wrogiem rewolucji. Rewolucja bolszewicka daleko a głód blisko. Więc nic dziwnego, że p. Zinowjew uderzył w liryczny ton skargi, tak dotąd sobie obcy.

Nie takie mowy usłyszymy jeszcze z szeregów komunistycznych, gdy będzie nadzieja dostania pieniędzy od „zgniłej Europy". Na tym punkcie bolszewicy nie daleko odbiegli od swoich poprzedników „białych" carów... Nie płacą wprawdzie długów carskich, ale nowe zaciągną za wszelką cenę.

Im się więcej zapiszą djabłu kapitalistycznemu, tem bardziej „ciernistą" stanie się ich droga.

Robotnicy, czytajcie „Kurjerka"!

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" jest wielkim przyjacielem robotników. Broni ich jak lew, niezadowolony jest z „Naprzodu", który jego zdaniem zamało zajmuje się interesami robotniczymi, niema dnia, aby nie obwieścił światu, jakie to on dobrodziejstwa im świadczy. To też warto, aby robotnicy dowiedzieli się, jak „Kurjer" ich broni i to w najcięższej dla robotnika chwili, w czasie strajku.

Wiadomo, że w Królestwie, w Poznańskiem i na Pomorzu wybuchł strajk robotników rolnych. Wiadomo też z jakiego powodu: ponieważ komisja rozjemcza orzekła, że zarobki 17—20 zł. miesięcznie są wystarczające dla rodziny fornala. Klasa robotnicza w Polsce z zajęciem śledzi tę walkę najbardziej wśród niej upośledzonej części: tych robotników, którzy od świtu do późnej nocy pracują na pańskich łanach i około pańskiego bydła.

„Kurjer" też pisze o tym strajku. A jak pisze? Oto próbka z artykułu podpisanego literami R. B., pod którymi ukrywa się znany „adwokat przemysłu" p. Roger Bataglja. Czytamy tam, że orzeczenie komisji rozjemczej właściwie krzywdzi ziemian, nakładając na nich wielkie ciężary. A co na tę krzywdę robią robotnicy rolni? Oto:

„W tych warunkach zatem któż wytłómaczy strajk rolny czem innem, jak **chorobliwą ambicja Związku Zawodowego Robotników Rolnych,** by bezwzględnie postawić na swojem i nie stracić wpływów — ambicja, nie liczącą się zupełnie z interesem całego społeczeństwa, z interesem szerokich mas robotniczych? Do czegóż dojdziemy, jeśli w zakresie stosunków pracy nawet arbitraże nie będą respektowane? Jest to pierwszy fatalny przykład tego rodzaju. Dotąd bowiem szereg sporów między pracodawcami a robotnikami o sprawy dużej wagi, zwłaszcza na Górnym Śląsku i w Łodzi, był załatwiany przez rozjemców, a orzeczeniu ich chętnie czy niechętnie poddawały się obie strony. Rozwój światowy idzie dzisiaj właśnie po tej linji, a w krajach cywilizowanych zarówno pracodawcy, jak i robotnicy coraz bardziej stanowczo uważają tę drogę za najwłaściwszą dla załatwiania zatargów o pracę i płacę. Słowem jest to poniekąd ostatni wyraz postępu socjalnego, a **wobec tego to, co robi obecnie Związek Zawodowy, proklamując strajk rolny, mimo korzystnego dla robotników orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, jest naprawdę bolszewizmem".**

Po tym wstępie „Kurjer" przechodzi do ubolewania nad „łagodnością" rządu wobec strajkujących i nawołuje do represyj, gdyż — jeżeli strajk jest bolszewizmem — to bierność rządu jest kiereńszczyzną. A gdyby rząd dalej był „łagodny", to Sejm ma obowiązek zmusić go do stanowczych kroków.

Wszystko to „Kurjer" wypisuje z obawy o wynik urodzajów! Nie możemy podać całego cytowanego artykułu, ale powyższe ustępy wystarczą dla poinformowania robotników, jakiego obrońcę mają w „Kurjerku". Właśnie dlatego zwracamy się do robotników, aby sobie ten numer przeczytali dla przekonania się, kogo swoim groszem utrzymują.

Niech robotnicy wiedzą, jakiej obrony mogą się spodziewać od „Kurjera", który na plecach i kieszeniach szerokich mas tak utył.

Kto rządzi: p. Zdziechowski, czy p. Grabski?

Przed zakończeniem dyskusji w komisji budżetowej nad budżetem na r. 1925 generalny referent budżetu pos. Zdziechowski wygłosił „expose", w którym ujął całokształt budżetu. Odrazu trzeba powiedzieć, że ujęcie to nastąpiło nie z punktu widzenia zobowiązanego do objektywności referenta, ale z punktu widzenia partyjnego. A że p. Zdziechowski należy do endecji, protektorki „Lewiatana" (a może odwrotnie?), więc p. Zdziechowski z punktu widzenia przemysłu, rolnictwa i handlu oświetlił budżet w całości i w szczegółach. To ostatecznie uchodzi, jeżeli komisja przeciw temu nie protestuje; inaczej przedstawia się sprawa, gdy w ten sam ton uderza p. Grabski, szef rządu, nie zaś urzędnik czy protektor „Lewiatana".

P. Zdziechowski potępił w czambuł to, co p. Grabski uważał za fundament swej polityki sanacyjnej: podatek majątkowy i podatek obrotowy. P. Zdziechowski jako eksponent wielkich rolników idzie po linji ich żądań, wśród których „ulgi" w podatku majątkowym figurują na pierwszem miejscu. P. Zdziechowski wie jednak, że w „Lewiatanie" i handel jest figurą niebylejaką i dlatego uderza też na podatek obrotowy. Ostatecznie są to rzeczy, o których można dyskutować i w których przedewszystkiem powołany do czuwania nad utrzymaniem równowagi budżetowej rząd ma najwięcej do powiedzenia. Inaczej ma się rzecz, gdy p. Zdziechowski twierdzi, że podniesieniem produkcji krajowej jako warunku sanacji gospodarczej jest— wprowadzenie 10 godzinnego czasu pracy. Tu już p. Zdziechowski stanowczo przekroczył swoje kompetencje i wszedł w dziedzinę, która go w tym charakterze nic nie obchodzi. Wolno p. Zdziechowskiemu mieć swoje sympatje i antypatje, ale nie wolno mu dać im wyrazu z okazji referatu nad budżetem, który ma być obrazem zapatrywań komisji nie zaś pewnego jej — do p. Zdziechowskiego zbliżonego — odłamu.

P. Zdziechowski znalazł się też w kropce, gdy przemawiał za podniesieniem ceł. Kto jest przeciwnikiem podatku majątkowego i obrotowego, a musi z urzędu dbać o dochody państwa, ten musi wyszukiwać inne źródło dochodu. Cóż łatwiejszego, jak poszukać ich w tak łatwem źródle, jakiem jest nieograniczone pole podatków pośrednich? Osiąga się tem dwa cele: daje się państwu inne dochody w miejsce uszczuplonych i zapewnia się fabrykantom możność nakładania dowolnych cen, gdyż wskutek wysokich ceł nie potrzebują się obawiać konkurencji zagranicznej i stają się monopolistami na rynku wewnętrznym.

Nie zapomniał też p. Zdziechowski o funkcjonarjuszach państwowych, których endecja rzekomo tak popiera. Nie podobają się mu mnożne ruchome tj. zastosowane do wzrostu drożyzny i wolałby mnożną stałą taką, która bez względu na zmiany w kosztach utrzymania daje urzędnikom stałe pobory. P. Zdziechowski proponuje zmianę ustawy o uposażeniu w tym właśnie duchu, co jego współpartyjnikom nie przeszkodzi na zgromadzeniach i w swej prasie mówić i pisać, jak endecy dbają o interesy pracowników państwowych.

Ostatecznie nic dziwnego, że p. Zdziechowski stawia żądania w guście powyższych. Nic dziwnego, bo — jak zaznaczyliśmy — p. Zdziechowski nie może wyjść ze skóry partyjnika i uważa, że stanowisko generalnego referenta budżetu uprawnia go do obrony interesów prywatnych jego przyjaciół. Inaczej ma się rzecz z p. Władysławem Grabskim, który, występując publicznie, może mieć tylko jedno zapatrywanie, mianowicie interes skarbu. P. Grabski zgadza się z p. Zdziechowskim, że dotychczasowe stawki celne były niskie, więc trzeba je podwyższyć. Chodzi o odrobienie tego, co się stało, mianowicie o nienarażenie pewnych gałęzi produkcji, przyczem premjer łaskawie chce uwzględnić także interes konsumenta. Ale tu w małej bardzo mierze chodzi o cła dla ochrony produkcji, a głównie o cła rolnicze — wyższe cła podrożeją zboże krajowe — i o cła fiskalne, które nie uwzględniają nic więcej ponad dochody skarbu!

Premjer, nie uwzględniając żądania p. Zdziechowskiego o zniesienie ruchomej mnożnej, przeciwstawia się jednak rewizji ustawy uposażeniowej z obawy, że przy rewizji trzeba będzie — coś dodać. Takie właśnie jest żądanie ogółu funkcjonarjuszy państwowych i trudno będzie zbyć je tanim dowcipem. W jakim zresztą celu p. Grabski szuka podwyżek dochodu? Przecież wydatki personalne są najważniejszą częścią budżetu, są tem, z czego ciągnie soki administracja sądownictwo, wojskowość itd.

Nie jest jednak, mimo podniesionych zastrzeżeń, to co p. Grabski odpowiedział p. Zdziechowskiemu, ale to, na co nie reagował. P. Grabski zupełnie nie odpowiedział na żądanie rewizji podatku majątkowego, mimo że ciągle zapewniał, że bez 300 miljonów z tego źródła nie może się obejść. Nie odparł też ataku na czas pracy, mimo że jako szef rządu miał obowiązek stanąć w obronie obowiązujących ustaw. P. Grabski wciąż apeluje do społeczeństwa, aby ponosiło ofiary, ale nie mówi otwarcie przedstawicielom wielkiego kapitału, że przedewszystkiem oni są do poświęceń i zobowiązani i finansowo zdolni.

Wogóle cały pojedynek słowny między p. Zdziechowskim a p. Grabskim robi wrażenie, że pierwszy komenderuje a drugi słucha. Nie wiemy więc, kto właściwie rządzi i czekamy na wyjaśnienie — na plenum Sejmu.

List z Czechosłowacji

(Od naszego korespondenta.)

Praga, 30 marca.

Przedwczoraj prezydent Masaryk podpisał nominację tow. dra **Lwa Wintera** na ministra opieki społecznej. Równocześnie zatwierdził on dymisję dotychczasowego ministra tow. Habermana, który odchodzi do Wiednia jako poseł pełnomocny Republiki Czechosłowackiej. Zmiana na stanowisku ministra opieki społecznej ma znaczenie dla tutejszej klasy robotniczej poważne. Tow. Winter bowiem jest twórcą niedawno uchwalonej ustawy o ubezpieczeniu społecznem i uchodzi za jednego z najlepszych znawców ustawodawstwa robotniczego w Średniej Europie. Tow. Winter był ministrem opieki społecznej zaraz po uzyskaniu niepodległości Czechosłowacji w rządzie tow. Tusara. Jemu klasa robotnicza w Czechosłowacji ma do zawdzięczenia ustawę o 8-mio godzinnym dniu pracy, uznanie umów kolektywnych i t. p. Pozatem tow. Winter należy do zdecydowanych przyjaciół zbliżenia czeskopolskiego i mniejszość polska w Czechosłowacji widzi w nim jednego z niewielu obrońców swych praw.

W kołach politycznych liczą się z dalszemi zmianami w rządzie. Mówią, że tow. dr. Markowic ustąpi z ministerstwa oświaty, zaś jego funkcje obejmie poseł tow. Pik. Ministerstwo oświaty w Pradze wogóle nie ma wielkiego szczęścia. Ciągle następują zmiany, a jeden z najzdolniejszych ministrów oświaty tow. Bechyne dość długo chorował. Mówiono ogólnie, że dojdzie do zmiany ministra skarbu. Obecny minister Bećka dość nieudolnie prowadził sprawy skarbowe i omal że niezaprzepaścił pożyczki amerykańskiej. Sytuację jego uratowała ustawa o banku narodowym, choć niewiadomo, jak na życiu gospodarczem odbije się fakt podwyższenia stopy procentowej w tym że banku.

* * *

Na dzień dzisiejszy komuniści proklamowali strajk górników w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem. O możliwości strajku komuniści pisali już od kilku tygodni. Podali oni bowiem przedsiębiorcom ultimatum, w którem żądają dla górników 20-procentowego podwyższenia zarobków, zaś dla robotników innych gałęzi przemysłowych 30-procentowego. Należy sobie uświadomić, że kryzys w górnictwie jest tak wielki, że górnicy pracują tylko 3 dni w tygodniu, a na niektórych kopalniach nawet dwa dni. Pochodzi to stąd, że węgiel czechosłowacki jest dla zagranicy zadrogi i nie może konkurować ani z węglem polskim, ani z niemieckim. Węgiel polski np. kosztuje tu na miejscu o 4 do 5 koron czeskich na jednym centnarze mniej, aniżeli węgiel czechosłowacki. Węgiel niemiecki zaś jest o 3 do 5 koron czeskich tańszy. Żądać tedy w obecnej chwili wyczerpania górników i kryzysu, podwyższenia płac i w tej formie prowadzić strajk — mogą zaprawdę tylko warchoły komunistyczni, którym nic nie zależy na egzystencji klasy robotniczej. Cała ta akcja komunistów obliczona jest jedynie, jak zresztą wszystko inne, co oni robią, aby pokazać wobec Moskwy, że pieniądze gadzinowe i łapówki, które ona daje są zużytkowane na akcje strajkowe i rewolucyjne. Aktywność bojowa komunistów równa się zeru. Poza demagogicznym krzykiem i bezpłodnem gadaniem nic komuniści jeszcze nie zrobili. Teraz sprowokowali strajk górników w ostrawsko-karwińskiem i sądzą, że to polepszy ich upadającą reputację wobec robotników.

Klasa robotnicza wie jednak, co o tych sprawach sądzić. Socjaliści zapomocą swych organizacyj i posłów sejmowych podjęli usilne starania, aby przyśpieszyć potanienie węgla, i aby zapewnić węglowi czechosłowackiemu rynki zbytu za granicą. W pierwszym rzędzie chodzi o całkowite zniesienie podatku węglowego, wynoszącego 10% oraz o zniżenie taryfy przewozowej. Główna walka socjalistycznych organizacyj idzie w tym właśnie kierunku. Z chwilą umożliwienia wywozu węgla zagranicę, sytuacja górników poprawi się o tyle, że będą pracowali 6 dni w tygodniu, pozatem nastąpi potanienie innych towarów, bo drożyzna węgla jest podstawą drożyzny wszystkich innych towarów.

Ten pogląd wyrazili mężowie zaufania górników na niedawno odbytej konferencji państwowej organizacyj górniczych. Postanowiono nie brać udziału w akcji komunistycznej, jako dla górników i gospodarstwa państwowego szkodliwej. Konferencja zaś zagłębia ostrawsko-karwińskiego postanowiła, że górnicy socjalistyczni tylko tam pójdą do strajku, gdzie większość górników na danym szybie uchwali strajkować.

Zaznaczyć należy, że przedsiębiorcy z góry odrzucili wszelkie propozycje o pertraktacjach, a także rząd do akcji tej mieszać się nie chce. Komuniści są tedy odosobnieni. Górnicy zaś powiadają: „Niech gębacze komunistyczni pokażą, co umieją..."

Akcja komunistyczna, hazardująca dobrobyt górników i szerokich mas robotniczych, skazana jest na niepowodzenie. Na szkodników komunistycznych tedy spadnie cała odpowiedzialność za następstwa obecnego dzikiego strajku w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem. **A. Weltawski.**

25-lecie codziennego „Naprzodu"

ZEBRANIE PARTYJNE Z OKAZJI JUBILEUSZU „NAPRZODU" odbędzie się w niedzielę 5 kwietnia o godz. 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5 II p.). Przemawiać będą: tow. poseł Ignacy **DASZYŃSKI**, tow. redaktor Emil **HAECKER** i inni towarzysze.

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Rady Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5 II p.).

Krakowska Rada Robotnicza.

ILUSTROWANY NUMER JUBILEUSZOWY „NAPRZODU", objętości 16 stronic, z artykułami tow. posła Daszyńskiego, tow. Haeckera i innych, wyjdzie z druku jutro w niedzielę rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

GRATULACJE z okazji 25-lecia codziennego „Naprzodu" nadesłali nam w dalszym ciągu: komitet PPS w Nowym Sączu, oraz tow. Stanisław Paszek, „czcionkoskładacz" w Stanisławowie.

UWAGI

—o—

O samorząd miasta Krakowa

Intrygi chjeno-piasta

Ci, którzy spowodowali zniszczenie samorządu miasta Krakowa i wprowadzenie rządów komisarskich pragną — w nagrodę za to! — dostać w swe ręce władzę gminną w tem mieście. Jak dotąd, nie udało im się uzyskać dla siebie żadnej korzyści partyjnej ze swego czynu herostratowego, — ale nie dają za wygraną i nie ustają w intryganckich zabiegach zakulisowych. Jak donosi „Głos Narodu", u p. ministra Ratajskiego „interwenjowali" posłowie Holeksa, Mianowski, Marjan Dąbrowski i Rymar z przedstawieniem, że w sprawie mianowania tymczasowej rady miejskiej w Krakowie „kompromis nie doszedł do skutku z powodu stanowiska posła Bobrowskiego, który domagał się zbyt wielkich uprawnień dla żydów, oraz wprowadzenia do rady miejskiej 2 komunistów."

Jest to wierutne kłamstwo. W rzeczywistości poseł dr. Bobrowski proponował 2 mandaty nie dla komunistów, lecz dla żydowskiej partji socjalistycznej — ściśle wedle stosunku procentowego głosów, jakie ta partja w Krakowie przy wyborach sejmowych otrzymała. Nie bez pieprzyka jest okoliczność, że p. Holeksa radby te żydowsko-socjalistyczne głosy zaanektować dla... chadecji.

Równie zabawne jest usiłowanie przez prasę chjeno-piastową wmawianie w opinję publiczną, jakoby poseł dr Bobrowski udaremniał załatwienie sprawy samorządu krakowskiego. To już nielada bezczelność ze strony pp. chjeno-piastów. — Wszak to nie oni i wogóle nie kto inny, lecz właśnie poseł dr. Emil Bobrowski wykrył i wskazał jedyne możliwe narazie wyjście prawne z bałaganu bezprawia; wszak on właśnie odszukał i przedłożył Wydziałowi samorządowemu owo rozporządzenie PKL, umożliwiające zamianowanie tymczasowej rady miejskiej. A właśnie panowie z chjeno-piasta usiłują zatarasować i tę drogę wyjścia, jak poprzednio udaremnili nadanie Krakowowi przez Sejm nowej ordynacji wyborczej. Niszczyciele samorządu mają czelność udawać, że oni chcą samorząd przywrócić, a przeszkadza ich dobrym chęciom... dr. Bobrowski. Zbyt durna ta komedja, ażeby mogła kogo zbałamucić.

—ooo—

Obrazek kultury endeckiej

Jak endecja mści się na artystach za udział w Akademji ku uczczeniu Piłsudskiego

Komitet, który organizował w Poznaniu akademję dla uczczenia marszałka Piłsudskiego, rozesłał do prasy nieendeckiej oświadczenie, odsłaniające niską zemstę, do której się uciekł „Kurjer Poznański" wobec artystów, którzy brali udział w koncertowej części programu.

W oświadczeniu tem czytamy:

„Oto w **komunikatach teatralnych**, nadsyłanych przez kancelarję Opery i Teatru Polskiego do „Kurjera Poznańskiego", **...skreślano nazwiska artystów, którzy wzięli udział w akademji.**

Fakt ten, aczkolwiek drobny przecież zdaniem naszem, winien być podkreślony **jako objaw zanikającej kultury w dziedzinie publicystycznej.**"

Nazwawszy postępowanie wydawnictwa „Kurjera Poznańskiego" **niepoczytalnem**, Komitet akademji kończy swoją odezwę tak:

„Wobec powyższego uważamy za swój obowiązek przeprosić wszystkich artystów za śmieszny nietakt „Kurjera Poznańskiego" oraz zapewnić ich, że nie uważamy ich współudziału w Akademji za wyraz aktu politycznego z ich strony, a jedynie w strzałach przeciw Nim wymierzonych dopatrujemy się dowodów tchórzostwa i bezmyślności „Kurjera Poznańskiego".

Kult morderców

Ten odłam prasy polskiej, który systematycznie wychowuje Polaków na Albańczyków i hoduje w Polsce pojęcia o prawie, sprawiedliwości i praworządności, wręcz przeciwne przyjętym w państwach cywilizowanych, — rozgniewał się na „Naprzód" za głoszenie zasady, że państwu ani władzom nie wolno schodzić z drogi prawa nawet w stosunku do komunistów. Stoimy zatem tuż przed gloryfikacją Muraszki. Zrobią z tego mordercy takiego samego świętego „narodowego", jakiego robili z Eligiusza Niewiadomskiego. Zamiast kultu praworządności — kult morderców. Byłoby to wesołe, gdyby nie było tak bardzo smutne...

—ooo—

Szczyt bałaganu

Na początku czwartkowego posiedzenia Sejmu wicemarszałek Moraczewski odczytał nadesłane Sejmowi pismo ministra sprawiedliwości, zawierające nowy wniosek o wydanie sądowi posła Łańcuckiego, przyczem jednak minister zaznacza, że wniosku tego nie popiera. W takim razie po co ten wniosek Sejmowi przedkłada? Czemu poprostu nie nakazał podwładnemu sobie prokuratorowi cofnąć oskarżenia, które okazało się tak błahem, czy nieuzasadnionem, że nie zasługuje na poparcie ze strony ministra sprawiedliwości?

Wiadomości polityczne

KONFERENJA SZTABÓW GENERALNYCH POLSKI I PAŃSTW BAŁTYCKICH

„Neue Freie Presse" donosi z Londynu pod datą 1 kwietnia. „W Rydze zaczęła się wczoraj konferencja przedstawicieli sztabów generalnych Łotwy, Estonji, Polski, Finlandji i Rumunji. Zjazdowi temu, który widocznie ma służyć omówieniu wspólnych zarządzeń obronnych przeciw napadom rosyjskim, przypisują w tutejszych (londyńskich) kołach politycznych szczególne, a w każdym razie nie uspakajające znaczenie ze względu na nadzwyczaj poważne zajście polsko-rosyjskie" — tu korespondent mówi o zamordowaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

DYMISJA GABINETU BELGIJSKIEGO

Gabinet Theunisa postanowił ustąpić w niedzielę, natychmiast po zakończeniu wyborów.

MUSSOLINI NIE WIERZY W USTANIE WOJEN

Mussolini wygłosił w senacie mowę, w której wskazał na to, że przekonanie, jakoby ostatnia wojna światowa była w rzeczywistości ostatnią, jest **piękną ale niebezpieczną pomyłką. Wojny będą się toczyły dalej** i nie pozostaje nic innego, jak w czasie pokoju przygotowywać się do wojny. Położenie światowe zupełnie się dziś zmieniło. Anglja zbroi się, a Francja czyni też w tym kierunku wysiłki.

ZATARG O TROCKIEGO

„Vorwärts" donosi z Moskwy, że w ostatnim czasie wynikło nieporozumienie między Zinowiewem a Stalinem, który starał się **o powrót Trockiego** do życia politycznego.

RADICZ U KRÓLA

We czwartek wieczorem został przewodniczący chorwackiego klubu poseł Paweł Radicz przyjęty przez króla na trzygodzinnej audjencji. Fakt ten wywołał w Białogrodzie sensację. W kołach politycznych sądzą, że chorwacka partja chłopska wejdzie w ściślejszy związek polityczny ze serbskimi radykałami. Rokowania celem wzajemnej współpracy zostały już wdrożone. Audjencja Pawła Radicza u króla trwała od godziny 6 wieczorem do godziny 8 i pół. Radicz oświadczył po audjencji, że jest nadzwyczaj zadowolony z przebiegu audjencji, która pozatem miała charakter informacyjny.

Z dnia

MATEMATYKA PRAKTYCZNA

— Więc ty nie jesteś wrogiem zbiórek ulicznych; panienka z puszką i z bloczkami nie budzi w tobie większego obrzydzenia, niż w Chamberlainie protokół genewski?

— Nie, bynajmniej!

— Nie uważasz tego za zamach na twoją kieszeń?

— Ani trochę! Widzisz mój drogi, nie jest to wcale atak tak wielki, a po drugie rozmaite stowarzyszenia społeczne, o celach szlachetnych, mają zupełne prawo do odwoływania się do pomocy społeczeństwa. Takich niedzieli, podczas których odbywają się zbiórki, jest w roku, licząc przeciętnie, **piętnaście.** Przyjmijmy, że w każdym takim wypadku daję 10 groszy — czyni rocznie **1'50 zł.** Wydatek ten mnie nie zrujnuje. Gdyby więc w mieście naszem, liczącem 200.000 mieszkańców, **dziesiąta** ich część składała do puszek **przez piętnaście** niedziel po **10 groszy** — wylicz sobie, jak poważną uczyniłoby to sumę! Każde towarzystwo filantropijne mogłoby swój cel osiągnąć! Nie bądź więc malkontentem, lecz dziś w niedzielę 5 bm. **dziesięć groszy** za siebie i **dziesięć razy po dziesięć groszy** za tych, którzy trwają jeszcze w swym grzesznym uporze i nic nie dadzą!

— A na co jest 5 bm. zbiórka?

— **Na Towarzystwo Przyjaciół Dzieci!** (rd)

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Przegląd społeczny

—o—

Z RUCHU GÓRNICZEGO W ZAGŁĘBIU CHRZANOWSKIEM

Dnia 28 marca odbyło się walne zgromadzenie członków Centr. Związku górników, oddziału z kopalni Brzeszcze. Obrady zagaił przew. Oddziału tow. J. Michalec, który wskazał na doniosłość obrad, jakie na tem zgromadzeniu należy przeprowadzić. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, który został jednogłośnie przyjęty, tow. Michalik jako skarbnik Oddziału zdał sprawozdanie kasowe, wyjaśniając członkom każdą pozycję, i jej znaczenie. Po sprawozdaniu tow. Michalika tow. Bożek imieniem komisji rewizyjnej, potwierdził sprawozdanie skarbnika i prawdziwość podanych rachunków, oraz postawił wniosek na udzielenie absolutorjum Zarządowi Oddziału. Wniosek został jednogłośnie przyjęty. Po tych sprawozdaniach przewodniczący sekretarz tow. Papuga zdał sprawozdanie z pertraktacji o zawarcie nowej umowy, jak również o sprawie kas brackich jak daleko postąpiły prace przygotowawcze w celu scentralizowania starych kas brackich. W dyskusji zabierali głos tow. Krzystkiewicz, Nosal, Mrugacz, i Hałoń. Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli tow.: przew. J. Michalec, zast. Tomala R., sekr. Łoboda Jan, zast. Siwiec Jan, skarbnik. Michalik Józef, zast. Nosal Jan, do Zarządu: Bernaś Maciej, Stanik Wincenty, Młynarski Józef i Piwowarski Jan, do komisji kontrolującej: Bożek Tomasz i Świtak Michał. Po wyborach i pewnych wyjaśnieniach przewodniczący zamknął zgromadzenie z okrzykiem na cześć Centralnego Związku górników. P. S.

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 kwietnia.

Koszta utrzymania w marcu nie uległy zmianie

Komisja lokalna przy województwie krakowskiem stwierdziła na posiedzeniu w dniu 2 bm., że koszta utrzymania w miesiącu marcu nie uległy żadnej zmianie.

—ooo—

WRESZCIE PRZENIESIONO KOMISARZA POLICJI KLISZA. Jak się dowiadujemy, komisarz policji Klisz, zajęty dotąd „pod Telegrafem", został przeniesiony do Tczewa. Powodem przeniesienia kom. Klisza była ostatnia afera z jedną z dziewczyn, a echo tej afery rozegrało się niedawno w sądzie okręgowym karnym w Krakowie. Komenda policji po przeprowadzeniu dyscyplinarki, przedstawiła wyniki jej głównej komendzie, która wreszcie przeniosła p. Klisza z Krakowa. Przypomnieć należy, że p. Klisz nadużył władzy urzędowej już kilka razy, a niedawno bezprawnie aresztował lekarza miejskiego Weinsberga. Na polecenie władz warszawskich został on wtedy przeniesiony do Stołpiec, jednak na interwencję senatora Adelmana w ministerstwie pozostał na swem stanowisku w Krakowie. Podobno i obecnie pewne czynniki czynią starania o pozostawienie p. Klisza w Krakowie.

IV. ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZY SANITARNYCH MIEJSKICH w Polsce, którego obrady dotyczyć będą spraw pierwszorzędnej wagi w zakresie działania samorządów, odbędzie się w Krakowie w dniach 18 i 19 maja br. Poprzedni zjazd odbył się w roku zeszłym w Warszawie, a zgromadził prawie 200 uczestników. W tegorocznym zjeździe będzie udział jeszcze liczniejszy, tem więcej, że bezpośrednio przed tym zjazdem w dniach 16 i 17 maja br. odbędzie się w Krakowie pierwszy ogólno-polski zjazd przeciwgruźliczy. Do Komitetu organizacyjnego obu zjazdów weszło całe prezydjum m. Krakowa: komisarz rządowy p. Wawrausch, wiceprezydenci Rolle, Sare i Wielgus, przedstawiciele Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. z dziekanem prof. Maziarskim na czele, prezesowie Towarzystw: technicznego — inż. dyr. Seifert, lekarskiego — prof. Majewski, hygienicznego — docent Janiszewski. Przewodniczącym Komitetu wykonawczego został wybrany prof. Dr. Witold Orłowski, wiceprezesem docent Dr. Janiszewski, sekretarzami docent Dr. Tempka i Dr. Weinsberg, skarbnikiem Dr. Owsiński.

II. DOROCZNE WALNE ZERBANIE CZŁONKÓW TOW. LEKARZY WETERYNARYJNYCH województwa krakowskiego i śląskiego odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10 rano, w sali Instytutu Weterynaryjnego w Krakowie przy ul. Czystej l. 16. Obrady poprzedzi odczyt prof. Dr. Juljusza Nowaka o ultramikroskopji i demonstracja koni, dotkniętych zarazą stadniczą.

Kto może otrzymać ulgowy paszport na wyjazd za granicę

Wczoraj nadeszły do władz krakowskich szczegółowe instrukcje, tyczące nowych opłat paszportowych. Paszporty handlowe (opłata 25 zł.) przysługują osobom udającym się za granicę w celach handlowych i przemysłowych, o ile przedłożą każdorazowo zaświadczenie wojewódzkiego wydziału przemysłowego. Paszporty ulgowe za opłatą 20 zł. będą wydawane: 1) osobom wyjeżdżającym w celu kształcenia się i prowadzenia badań naukowych na podstawie zaświadczenia ministerstwa oświaty, 2) w celach leczniczych o ile strona przedstawi świadectwo niezamożności, wystawione przez policję i odnośny urząd skarbowy, oraz zaświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji za granicą, 3) w celach społecznych, o ile dane osoby są delegowane przez instytucje państwowe lub samorządowe i 4) w celu uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zawodach sportowych.

Decyzja co do przyznania ulg przysługuje władzom administracyjnym II instancji, dokąd winny być kierowane podania w drodze służbowej.

W wypadkach zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie, w razie bezwzględnej konieczności wyjazdu osób niezamożnych (nagła choroba, śmierć krewnych, sprawy majątkowe i osobiste), urzędy administracyjne I instancji mogą wystawić w swoim zakresie działania, paszport zagraniczny za 20 zł., jednak po uprzedniem uzyskaniu zgody władzy II instancji.

W każdym innym wypadku, poza wyżej wymienionemi, paszport będzie kosztował 250 zł. Nowe przepisy paszportowe weszły już w życie.

—ooo—

MAREK PTASZKOWSKI, komisarz policji państwowej w Krakowie, przeżywszy 30 lat, zmarł wczoraj w Meranie na chorobę płucną. Komisarz Ptaszkowski występował w procesie listopadowym jako ten, który ze swoją komendą był zamknięty w domu przy ul. Dunajewskiego 1.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Na XX. walne zebranie członków Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów gimn. m. Krakowa, które odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 11 przed południem, w gimn. IV. przy ul. Krupniczej, zaprasza Wydział Tow. przedstawicieli kuratorjum okręgu szkolnego, gimnazjalne komitety rodzicielskie, lekarzy szkolnych oraz osoby interesujące się sprawami kolonij wakacyjnych.

LICYTACJA W ODDZIALE ZASTAWNICZYM M. KASY OSZCZĘDNOŚCI. Od kilku dni odbywa się w oddziale zastawniczym miejskiej Kasy oszczędności licytacja zastawów niewykupionych w przepisanym terminie przez właścicieli. Podczas licytacji sprzedawana jest bardzo wielka ilość fantów, z powodu trudności finansowych dla właścicieli tychże fantów. Licytacja obejmuje przeważnie biżuterję. Lokal przepełniony jest publicznością.

KOBIETA ROMANTYCZNA. Pod powyższym tytułem wygłosi dwie pogadanki z dziedziny psychologii i literatury znany literat Jan Pietrzycki w Kolegjum wykładów naukowych (Rynek A—B 39). Pierwszy wykład na temat: „Przyjaciele i wrogowie kobiet" odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 7 wieczór. Temat drugiego wykładu: „Kobieta w literaturze, a w rzeczywistości".

GZYMSY SPADAJĄ NA PRZECHODNIÓW. Dnia 2 bm oberwał się gzyms z domu przy ul. Grodzkiej l. 44 i spadł na przechodzącego tamtędy Tadeusza Huppera, urzędnika prywatnego, raniąc go w plecy i niszcząc mu gumowy płaszcz.

CZYTELNIA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5 II p. na lewo) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wieczór, w niedzielę od 9.30 do 1 w poł. posiada pisma codzienne, tygodniki ilustrowane oraz miesięczniki naukowe.

ZNOWU WYPADEK ZNIEWOLENIA. Policja krakowska aresztowała Wacława Reindla, właściciela firmy z dewocjonaljami przy placu Marjackim, pod zarzutem nadużycia seksualnego, dokonanego na nieletniej dziewczynie. Aresztowany ściągnął podstępnie swoją ofiarę do sklepu i tu dopuścił się gwałtu.

ŚLEDZTWO PRZECIW PREZESOWI „KLUBU KOKAINISTÓW". Sędzia śledczy w sądzie okręgowym karnym ukończył już śledztwo przeciw fl. Landauowi, oskarżonemu o spowodowanie śmierci 18-letniej Zofji Burkówney, która po zbyt wielkiej dawce kokainy zmarła w mieszkaniu jednego z kolegów Landaua przy ul. Topolowej. — Afera ta znaną jest z przed roku, kiedy to policja wykryła klub kokainistów.

WYNIK OBŁAW POLICYJNYCH W MIESIĄCU LUTYM BR. Obławy policyjne przeprowadzone w miesiącu lutym br. na terenie okręgu krakowskiego, dały następujące wyniki: aresztowano osób: 6 za rabunek, 41 za kradzież, 3 za oszustwo, 2 za dezercję, 28 za włóczęgostwo, 1 za przemytnictwo, 22 za różne przestępstwa.

Doniesiono osób: 38 za kradzież, 5 za oszustwo, 4 za lichwę 30 za różne przekroczenia sądowe, 267 za różne przekroczenia administracyjne, 8 za innego rodzaju przestępstwa, zaś zakwestjonowano: 8 karabinów, 2 lufki do karabinów, 17 rewolwerów, 19 strzelb, 135 różnych naboi, 5 bagnetów, 5 sztyletów, 3 kastety, 20 dkg. prochu strzelniczego, znaczną ilość garderoby, pochodzącej z kradzieży, oraz różne przedmioty, należące do ekwipunku wojskowego.

TEN

Kamienne krzyże

8

Może i pogodziłby się z losem młody Kiciałupko i zapomniał o Hali, bywa i taki koniec kochania. Ale w parę dni później zauważył jakiegoś małego, nieznanego garbuska, który ciągle kręcił się koło domu. Pyta więc:

— Dokąd Bóg prowadzi, dobry człowiecze, nie znacie może drogi waszej?

— Nie prowadzi mnie ten, o którym wspominałeś! — odpowiada garbusek. — A nie poznajesz mnie?

— Nie poznaję...

— Na weselu twoim byłem. Całowałeś się ze mną, ale wódka cię widać zamroczyła i nie pamiętasz, o czem mówiłem z tobą... Więc słuchaj teraz, a nie przepuść ani słowa z tego, co mówię. Twoja żonka luba-wiedźma jest moją babą, kocham ją, a ona mnie porzuciła już dawno na żałość moją i smutek a ból! Oddaj mi ją, dobry człowiecze, nagrodzę, czem zechcesz...

Bardzo zdziwił się Stiepka. Trochę się jednak rozgniewał przytem, że ktoś chce zabrać mu żonkę, wprawdzie czarownicę i po djabelskim ślubie przez sześć nocy w tygodniu brzydką staruchę, ale zawsze żonkę! Taka już natura chłopska, choć ma babę potwora krostowatego, a starego jak zeszłoroczny kartofel, — nie lubi, żeby ją kto bez pozwolenia ruszył.

— Kto ty jesteś, podlecu? — pyta Kiciałupko, — i jakże ci ja oddam swoją żonkę? Cóż to ona, dziecko bezbronne, kobyła gniada, czy pałka dębowa? Nie bój się, da ona sobie radę, mnie i ciebie pośle do jamy mysiej, pszenicę przebierać na zimę!... Mocna wiedźma!

A garbusek śmieje się zcicha i odpowiada.

— Durny ty jesteś, Stiepka! Niema takiej mocy na świecie, która nie da się powalić chytrością, bo każda moc posiada bolące miejsce, znajdź tylko, a uderz dobrze! Powiem ci sekret, jak możesz oddać wiedźmę w ręce nasze, djabelskie, a tam ja już zabiorę ją sobie od druhów-czortów na wieczną własność... I nie bój się stracić obiecanej nagrody. Jak mnie posłuchasz i zrobisz to, co ci poradzę, — będziesz miał tyle złota, że i wolę sobie kupisz i ziemię, a dziesiętnik, ojciec Hali twojej, kłaniać ci się będzie.

Stiepka obejrzał się trwożliwie, czy wiedźma nie słyszy. Ale ona pod wieczór poleciała na spacer i tylko zdaleka, nad lasami, widać było jakby plamę czarną wśród gwiazd wschodzących; plama ta ruszała się i drygała, ciągnąc za sobą miotłę, jak nitkę czarną, a dookoła niej tańczyły usłużne biesy, niewiększe zdaleka od muchy.

— Nie bój się, nie usłyszy! — ciągnął garbaty czort, — ale śpieszyć się trzeba. Więc zgodziisz się?

— Strach zaczynać z wiedźmą! — szepnął Kiciałupko. — Nie uda się — to przepadłem, jak zając w lisich pazurach! Nie chcę, wolę poczekać, aż sama mnie puści..

Czort przysunął się bliżej.

— A wiesz ty, cielę nierozumne, co ciebie czeka? — powiedział cichutko, z szatańskim uśmiechem. — Ot, szykuje ona nagrodę dla swoich mężów, patrz tylko...

Przysunęli się do drzwi i przez szpary między deskami zajrzeli do izby pani Tekli. Ciemno już było, ale w izbie były zamknięte koty i rozświecały mrok błyszczącemi żółtemi ślepiami. Djabelskie zwierzęta igrały na podłodze, toczyły kule srebrne i złote różnej wielkości, jedne jak jabłka zimowe, inne jak pięść chłopa, a były i wielkie, jak głowa ludzka.

— Widzisz? — mówi czort, — to są nagrody.. Każdy, co odchodzi stąd nazawsze, dostaje kulę złotą i srebrną, jakie tylko zdoła unieść. Ale odchodzą prawie na czworakach, słabi jak dwuletnie dziecko. I twoją siłę wygryzie wiedźma do szczętu!... Który z odchodzących był mądrzejszy, brał małe kule i mógł choć dowlec się do cerkwi w Strakowie. Tam oddawał popu swoją nagrodę i umierał zaraz, a pop z wdzięczności obmywał grzeszną duszę swoimi modlitwami, a ciało grzebał na cmentarzu. Znalazło się jednak trzech durniów chciwych, którzy zabrali wielkie kule srebrne i złote, szli rakiem a jeczeli, nie doszli do wrót i padli nieżywi! Kazała ich wiedźma zakopać pod lasem koło Brykowa, razem z ich nagrodą. Leżą tam na niepoświęconej ziemi i co noc wychodzą grzać się w chłopskich i pańskich izbach; przy ogniu pod okapem dymnym. Car — „satana" nie pozwala ich brać do ognia wiecznego, że to ludzi straszą na ziemi, jęczą a dzwonią kulami srebrnemi, które przykuła im wiedźma do nóg. A mnie z tem najgorzej, bo przeszkadzają, upiory niezawistne, porwać ukochaną. „Nasza ona", — mówią, — „człowiekowi ustąpić musimy, i niema w nas zawiści do niego, bałwana, ale, — mówią, — czortowi nie damy, niech poczeka, — mówią, — aż księżycowi broda urośnie!" Tak żartują jeszcze, podlecy! Żebyś ty, Stiepka, postawił im krzyże — to już mogliby odejść od swoich mogił tylko do tego miejsca, skąd można te krzyże zobaczyć. A ja omijać będę te strony...

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dobiegające końca występy J. Węgrzyna odbywają się wśród niesłabnącego sukcesu. „Don Juan" grany będzie przez wszystkie najbliższe dni. Dzisiejsze powtórzenie jest 22-gie z rzędu. Jutro po południu „Szklana góra".

Z TEATRU BAGATELA. Oryginalna sztuka Urwancowa „Zwierzątko" graną będzie do wtorku włącznie, z pp. Relewicz-Ziembińską, Sznage-Andruszewską, Barwińską Zofją, Turskim, Ziembińskim, Wesołowskim w głównych rolach. Dzisiaj o godz. 4 po południu arcywesoła farsa „Żoneczka z Variete". W niedzielę o godz. 4 po południu po raz ostatni sztuka Kisielewskiego „W sieci" z pp. Wernicz, Ziembińskim w głównych rolach. — W przygotowaniu sztuka Savoira i Nosierra „Sonata Kreuzerowska", w której wystąpi w głównej roli niewieściej p. Lena Bruczowa.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę po południu po cenach całkiem zniżonych „Ciocio", wieczorem występ p. Dobosz-Markowskiej w „Dzidzi" W niedzielę po południu po cenach zniżonych występ p. Dobosz-Markowskiej w „Dzidzi", wieczorem „Hrabina Marica" z p. Dobosz-Markowską w roli tytułowej. W poniedziałek i wtorek występy gościnne baletu wiedeńskiej opery pod kierunkiem prof. K. Godlewskiego.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę o godzinie 6'30 oraz w niedzielę o godz. 3'30, 5 i 6'30 film pouczający p. t. „Cuda świata lodowego".

—ooo—

SPORT

WAWEL—WISŁA I. b. Spotkanie to budzi nadzwyczajne zainteresowanie, ponieważ Wawel znajduje się obecnie w doskonałej formie i ma za sobą wiele pięknych wyników. Wisła I. b. w ubiegłą niedzielę pokonała eksmistrza Górnego Śląska 2:1. Przeciwko Wawelowi wystąpi w składzie znacznie wzmocnionym. Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 11 przed południem na boisku Wisły.

ZWIERZYNIECKI K. S.—URANIA. W sobotę 4 kwietnia br. o godz. 3'30 po południu odbędą się na boisku „Jutrzenki" zawody o mistrzostwo klasy B.

—ooo—

Z Polski

LINIA LOTNICZA WARSZAWA—ANGORA. — Z dniem 1 kwietnia Towarzystwo żeglugi powietrznej w Polsce rozpoczęło normalny ruch lotniczy na linji Warszawa—Angora przez Pragę, Wiedeń, Budapeszt, Białogród, Bukareszt i Konstantynopol.

Z OŚWIĘCIMIA od fabryki wyrobów żelaznych braci Stolarskich otrzymujemy odnośnie do notatki z 2 marca następujące sprostowanie: „Nieprawdą jest, jakoby 21 robotników straciło palce u rąk, natomiast prawdą jest, że 15 robotników skaleczyło sobie po 1 palcu, zaś jeden robotnik skaleczył sobie 2 palce. Skaleczenie było 1 stopnia t. j. lekkie i tylko ciała, bez naruszenia kości, co zostało stwierdzone przez lekarza Kasy chorych we wszystkich 14 wypadkach, a tylko w dwóch wypadkach nastąpiło naruszenie pierwszego członka kości. Z powyższej ilości robotników skaleczonych, 13-tu po 14-dniowem leczeniu powróciło z powrotem do pracy, zaś dwóch robotników wcale nie żądało opieki lekarskiej, gdyż skaleczenie było lekkie.

Maszyny używane do wyrobu guzików są najnowszej konstrukcji, używane we wszystkich fabrykach do prac tego rodzaju, nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Do nadzoru przy pracy posiadamy wybitnych instruktorów zagranicznych. Nieprawdą jest, jakoby płace były głodowe, „że za 8 godzin pracy otrzymuje robotnik aż 40—60 groszy dziennie", natomiast prawdą jest, że z powodu płac w ciągu dwóch ostatnich lat nie mieliśmy z robotnikami żadnego zatargu, zaś informacje Szanownej Redakcji co do płacy 40—60 groszy dziennie, dotyczyły widocznie kilku uczniów, którzy zamiast praktykować trzy lata bezpłatnie, otrzymują już po kilku miesiącach nauki dobrowolną z naszej strony płacę w powyższej wysokości. Nieprawdą jest, jakobyśmy robotników zmuszali do dłuższej pracy, wbrew ustawie, natomiast prawdą jest, że wypadek taki nigdy dotychczas w naszej fabryce nie zaszedł".

ŁÓDŹ KUPUJE MAJĄTEK ZIEMSKI DLA ROZBUDOWY MIASTA. Na wniosek komitetu rozbudowy miasta i komisji stałej do zakupu gruntów, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o kupno na rzecz miasta majątku Łagiewniki obszaru 1.138 morgów. Tereny te nadawałyby się bardzo na budowę kolonji mieszkalnej, szpitala miejskiego, instytucji opieki społecznej i t. p.

DEFRAUDACJA POCZTOWA wykryta została w kasie urzędu pocztowego we Włodzimierzu Wołyńskim. Sprawcą jej jest urzędnik pocztowy, Grigorej Gilecki, który sprzeniewierzył 36.000 zł. w przekazach pieniężnych i listach wartościowych. Gilecki, mając możność podnoszenia pieniędzy bez kontroli, fałszował podpisy odbiorców. Zniknął on bez śladu. Rozesłano za nim listy gończe.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY W ZGIERZU. Ubiegłej nocy w Zgierzu rozegrał się krwawy dramat miłosny. Władysław Ostrowski wystrzałem z rewolweru usiłował zamordować 20-letnią Apolonję Kramarską, poczem sam pozbawił się życia. Krwawy ten dramat jest rezultatem niezrozumienia przez rodziców potrzeb duchowych dzieci. Rodzice Apolonji Kramarskiej ze względu na nieszczególny stan majątkowy Władysława Ostrowskiego, niechętnie patrzyli na konkury jego do córki, skutkiem czego między Kramarskimi i Ostrowskim powstawały często sprzeczki, które doprowadziły Ostrowskiego do takiego stanu zdenerwowania, iż zagroził, że zabije Apolonję i sam sobie odbierze życie. Wczoraj doszło do wykonania groźby. Gdy Ostrowski, przyszedłszy do Kramarskich, zapytał rodziców narzeczonej, czy godzą się na jego związek małżeński z Apolonją i otrzymał przeczącą odpowiedź, dobył rewolweru, oddając strzał w kierunku Apolonji, raniąc ją ciężko w głowę. Następnie lufę rewolwerową skierował w skroń, zadając sobie śmierć natychmiastową. Apolonję Kramarską w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFALNA SYTUACJA 17.000 EMIGRANTÓW. Z Warszawy nadchodzi wiadomość, że agenci okrętowi, wywożąc emigrantów bez rachuby do Stanów Zjednoczonych — wbrew ograniczonej liczbie, ustalonej dla uchodźców z różnych krajów europejskich, spowodowali, iż około 17.000 emigrantów polskich — przeważnie bezrolnych włościan — nie zostało wpuszczonych na terytorjum Stanów.

Znaleźli się oni w beznadziejnej sytuacji w Meksyku — bez widoków na pracę, bez pieniędzy na powrót.

Rząd polski wysyła na miejsce jako rzeczoznawcę p. Szukiewicza, który ma przedstawić plan ratowania owych emigrantów.

Nieuczciwość agentów i wyruszanie ludzi na oślep, bez zaciągania należytych informacyj — tem bardziej, gdy z kraju gna ich bezrobocie — powoduje już nie jednostkowe, ale masowe tragedje.

CZAS LETNI W ANGLJI. W Londynie ogłoszono oficjalnie, że czas letni będzie obowiązywał w Anglji od 14 bm.

ZAMACH NA URZĄD CELNY. Ze Skutari donoszą, że w tamtejszym urzędzie celnym nastąpiła wczoraj eksplozja. Szkoda wynosi kilka miljonów. W Skutari ogłoszono stan oblężenia. Kilka osób, którym udowodniono udział w zamachu, zostało przez sąd doraźny straconych.

Sejm odrzucił wniosek o rozwiązanie Sejmu

Warszawa, 3 kwietnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia pos. Poniatowski uzasadniał meritum wniosku nagłego o rozwiązanie Sejmu. Mowca zastrzegając się przeciw zarzutowi, jakoby sprawę tę klub jego wysunął tylko dla pozoru oświadcza, że terminem najwłaściwszym rozwiązania Sejmu byłby wrzesień, gdyż Sejm stoi w przededniu uchwalenia budżetu i kilku ważnych spraw. Jeżeli jednak na inny termin w granicach bieżącego roku dałoby się skupić wymagana ilość głosów, to za takim wnioskiem stronnictwo mowcy będzie głosowało.

Przemawiali pos. Gdyk, Wasyńczuk, Stroński, Taraszkiewicz, Kozłowski i Kiernik, poczem przystąpiono do głosowania. W imiennem głosowaniu 194 gł. przeciwko 141 **odrzucono poprawkę posła Żuławskiego** o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu. Za wnioskiem tym głosowały: klub PPS, Wyzwolenie, NPR, komuniści, Białorusini, Ukraińcy, żydzi, Niemcy, radykalni chłopi, Związek chłopski, oraz niezależna partja chłopska. Nad wnioskiem klubu Wyzwolenia również odbyło się głosowanie imienne przyczem 228 głosów przeciw 91 **odrzucono ten wniosek.**

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto w III. czytaniu ustawę o mierniczych oraz w II czytaniu ustawę o scalaniu gruntów i przystąpiono do dyskusji nad ustawą

O ROZBUDOWIE MIAST.

Po dyskusji przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy wraz z licznemi poprawkami, poczem przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy o **poborze rekruta na rok 1925.** Po referacie posła Mączyńskiego poseł Miedziński oświadcza, że klub jego głosować będzie za ustawą. Wniosek wyrażający wotum nieufności ministrowi wojny uzasadniać będzie w trzeciem czytaniu. Ustawę w drugiem czytaniu przyjęto. Na tem obrady o godzinie 1 w nocy przerwano. Następne posiedzenie dziś o godzinie 11 rano.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 kwietnia.

Na dzisiejszem, **ostatniem przed ferjami,** posiedzeniu Sejmu, punktem kulminacyjnym była dyskusja przy trzeciem czytaniu projektu ustawy **o poborze rekruta.** Poseł Miedziński (Wyzwolenie) krytykował działalność ministra Sikorskiego.

Minister gen. **Sikorski** z powodzeniem odpierał zarzuty.

Tow. poseł **Lieberman,** przemawiał wśród uwagi całego Sejmu. Nie ulega wątpliwości, że było to jedno z najlepszych przemówień, wygłoszonych w naszym Sejmie. W przemówieniu swem przedstawiciel PPS, broniąc postulatów socjalistycznych wypowiedział się **przeciw demagogji,** która uderza w granice państwa a pośrednio **w szeregi mas robotniczych i chłopskich,** które przy niedostatecznej obronie granic największej ucierpieć mogą, jak to wykazała ostatnia wielka wojna. W myśl tych postulatów, imieniem PPS wypowiada się **za uchwaleniem rekruta.**

W końcu tej dyskusji poddano pod głosowanie wniosek pos. Miedzińskiego o votum nieufności dla ministra. **Wniosek ten upadł;** tylko Wyzwolenie i to w części, następnie Ukraińcy i Białorusini, głosowali za wnioskiem.

Cały Sejm urządził owację generałowi Sikorskiemu.

Po tej manifestacji przewodniczący wicemarszałek tow. Moraczewski życzył Sejmowi wesołych świąt, zapowiadając **następne posiedzenie na 22 kwietnia,** na którem to posiedzeniu najważniejszemi punktami będą: drugie czytanie preliminarza budżetowego i pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego na czerwiec.

Marx wspólnym kandydatem na prezydenta Rzeszy

BRAUN PREMJEREM PRUSKIM

Berlin (PAT). Przez cały czwartek prowadzone były rokowania między partjami lewicowemi w kwestji utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Pisma donoszą, że **porozumienie to doszło do skutku.** Wieczorem wybrany przed kilku dniami premjerem pruskim demokrata Hoepker Aschoff oświadczył, że **zrzeka się swego mandatu.** Partje koalicji wejmarskiej wysunęły na jego miejsce kandydata socjalistę Brauna, który piastował godność premjera pruskiego w ciągu czterech lat aż do ostatniego kryzysu. Socjaliści ogłosili ponownie rezolucję oświadczającą **zgodę na wysunięcie wspólnego kandydata na prezydenta republiki. Kandydatem tym będzie prawdopodobnie Marx.** „Socialistischer parlamentarischer Dienst" donosi, że porozumienie między partjami umiarkowanemi a socjalnymi demokratami **doszło do skutku** na następujących warunkach: **Socjaldemokraci będą popierali Marxa** na stanowisko prezydenta, zaś centrum i demokraci będą popierali gabinet Brauna w Prusach przez czas wynoszący połowę trwania mandatu prezydenta republiki.

WYBÓR BRAUNA DOKONANY

Berlin (PAT). Przy piątkowych wyborach prezydenta pruskich ministrów oddano ogółem 432 głosów. Poseł Braun otrzymał 220 głosów, Peters 170, Pick 40, 1 głos nieważny, jedna kartka pusta. Ze względu, że wymaganą jest do wyboru absolutna większość, **wybrany został Braun prezydentem.**

Echa zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza

POGRZEB

Wobec odmowy wydania zwłok żonom, pogrzeb odbył się 2 bm. w Stopcach na cmentarzu miejscowym. Jak donosi „Dwugroszówka" delegacja sowiecka złożyła na trumnach czerwone kwiaty.

JUŻ Z ZABÓJCY ROBIĄ WARJATA

„Warszawianka" otrzymuje od jednego z inspektorów policji w Wilnie informację, że tenże znał Muraszkę jako swego podkomendnego i twierdzi, że już wtedy zdradzał objawy pomięszania zmysłów tak, że odesłano go do zbadania do urzędu zdrowia w Wilnie.

Dziwna rzecz, że mimo tych objawów „pomięszania zmysłów" Muraszko dalej pełnił służbę i to jako szpicel policji politycznej.

Z PRZESZŁOŚCI MURASZKI

Warszawa. (AW) „Kurjer poranny" zamieszcza list, w którym autor twierdzi, że **Muraszko w roku 1921 zastrzelił jednego z ułanów 27 pułku**, za jakiś giest w kierunku Muraszki, gdy ten szedł z kobietą. **Sprawa została zatuszowana. — Muraszko wówczas nie poniósł kary**, następnie zaś przyjęty został do policji.

DEMONSTRACJE W MOSKWIE

Warszawa. (AW) Dzienniki donoszą z Moskwy o demonstracjach antypolskich. Przemawiali Dąbal, Feliks Kon i przedstawiciel niemieckich komunistów. Przedstawiciel czerwonej armji Uwarow oświadczył, że wojska sowieckie oczekują zezwolenia swego rządu i stoją w pogotowiu.

DEMONSTRACJE W MIŃSKU I PETERSBURGU

Mińsk. (PAT) Reprezentacja miejska uchwaliła rezolucję domagającą się od rządu białoruskiego analogicznej odpowiedzi w **odwet** za zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

W Leningradzie odbyły się demonstracje przed delegacją polską „Izwiestja" i „Prawda" zamieszczają życiorysy zabitych i polemizują z polską prasą usprawiedliwiającą jakoby akt zabicia. Artykuły Kona, Dąbala, Domańskiego, Kolcowa i Zoricza oraz wstępny artykuł **szkalują rząd polski**, członków dyplomacji oraz polską prasę i społeczeństwo polskie. Sowiecka prasa oświadcza, iż należy **zaprzestać utrzymywania poprawnych stosunków z Polską**. Członkowie kominternu uchwalili rezolucję w **tonie wojowniczym** wzywającą do **zemsty doraźnej**. W fabrykach, które obrały Bagińskiego swoim członkiem honorowym, przerwano pracę na 10 minut, w celu uczczenia zabitego. Do komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych wciąż napływają protesty i rezolucje. Na ulicach odbywają się żałobne pochody z czarno-czerwonymi chorągwiami.

O LOS KS. USASA

Warszawa. (AW) „Warszawianka" podaje depeszę rządu sowieckiego do Polski w sprawie ks. Usasa, który przebywał w Mińsku w konsulacie polskim. Rząd sowiecki wręczył poselstwu polskiemu notę żądającą, aby **konsul polski w Mińsku Karczewski niezwłocznie opuścił terytorjum sowieckie.** Rząd sowiecki motywuje swe żądanie tem, że w konsulacie w Mińsku ukrywano osobę ściganą sądownie przez ZSSR. Rząd sowiecki **cofa egzequatur**, udzielone konsulowi Karczewskiemu.

MURASZKO W WIĘZIENIU W WILNIE

Warszawa. (PAT) Józef Muraszko, zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza, przewieziony został do Wilna i osadzony w tamtejszem więzieniu.

GROŹBY CZERWONEJ ARMJI PRZECIW POLSCE

Moskwa. (PAT) **Urzędowa** wojskowa gazeta „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza niesłychanie napastliwy i ostry w tonie artykuł, skierowany przeciwko Polsce. Autor artykułu, niewątpliwie członek rew. woj. sowietu, **grozi Polsce** konsekwencjami, na które czerwona armja oczekuje z gotowością i domaga się dopuszczenia przedstawiciela sowietów do uczestnictwa w komisji śledczej, która ma zająć się sprawą zabójstwa stołpeckiego. — Artykuł zatytułowany jest „Przerazili się". Autor tłomaczy rzekome przerażenie się Polski **niepewnością jej granic zachodnich** w razie sowieckiego odwetu. Oświadczenie rządu polskiego dotyczące przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych artykuł nazywa wybiegiem i fałszem.

SZCZEGÓŁY Z DEMONSTRACYJ ANTYPOLSKICH

Moskwa. (PAT) Antypolskie demonstracje w Moskwie nie wywarły większego wrażenia na masę, pomimo wielkich wysiłków komunistów polskich i prasy sowieckiej, jak również wyzyskania odbywających się wyborów do sowietu moskiewskiego. Demonstrujący nosili transparenty w 2 językach z następującem hasłem: „Żądamy od rządu polskiego zadośćuczynienia za zabójstwo naszych towarzyszy". W **Leningradzie** odbyła się demonstracja robotników i studentów polskich i rosyjskich, która domaga się **zemsty** nad „polskimi katami". Wieczorem demonstracja przerwała kordon milicji i podeszła **do gmachu, w którym mieści się delegacja polska.** W Kijowie demonstracja zakończona została uchwaleniem rezolucji, domagającej się słusznego wymiaru **kary na polskich przestępców przeznaczonych do wymiany.**

Aresztowany na ulicy w Mińsku ksiądz Usas został wczoraj wywieziony do Leningradu przez Moskwę, gdzie mają się zatrzymać. Przyczyna zmiany marszruty aresztowanego, jak również czas pobytu księdza Usasa są nieznane. Leningradzki sąd gubernialny postanowił zatrzymać do sprawy księdza Usasa w areszcie, zamykając go w więzieniu przy ulicy Szpalernej. Władze sądowe zajęte są obecnie powoływaniem świadków. Proces rozpocznie się w najbliższych dniach.

Strajk rolny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 kwietnia.

WYGŁADZANIEM BYDŁA CHCĄ ZMUSIĆ DO PRACY

W odpowiedzi na strajk rolny obszarnicy w wielu powiatach wstrzymali przydział paszy dla inwentarza służby folwarcznej. Z ministerstwa spraw wewnętrznych wyszło polecenie do komend policji, ażeby interweniowała w wypadkach głodzenia bydła.

STAN STRAJKU

Wedle ostatnich wiadomości strajk w województwach pomorskiem i lubelskiem utrzymuje się. W powiecie kartuskim przyszło do zatargu; są ranni. W województwie białostockiem strajk **rozszerzył** się na powiat stuczyński, gdzie objął 11 folwarków.

Groźba upadku Herriota

Między większością Senatu a rządem Herriota wybuchł konflikt na tle budżetu. Senat od początku rządów Herriota tj. od maja 1924, był **wrogo** wobec niego usposobiony. Senat wybrał swym prezydentem de Selvesa przeciw kandydatowi rządowemu, Senat przeforsował też wybór Doumergue'a prezydentem Rzeczypospolitej przeciw Painlevemu. Ostatni konflikt, który spowodował narazie ustąpienie ministra skarbu Clementela, miał następujący przebieg: Na posiedzeniu Senatu minister ten zapowiedział wypuszczenie ilości nowych banknotów, odpowiadającej ilości przechowywanej przez publiczność. To oświadczenie wywołało opozycję prawicy, która równocześnie atakuje ministra oświaty Albertiego za to, że z powodu demonstracyj monarchistycznych studentów zamknął fakultet prawniczy Sorbony paryskiej.

Prawica dąży otwarcie do obalenia gabinetu głównie za jego politykę antykościelną, specjalnie za zniesienie ambasady przy Watykanie. Prasa prawicowa już przepowiada upadek gabinetu Herriota i wymienia prezydenta Izby Painlevego jako szefa nowego rządu tymczasowego. Narazie minister finansów Clementel zgłosił dymisję, którą Herriot przyjął, przedstawiając jako jego następcę senatora de Monzie, znanego zwolennika porozumienia z Rosją sowiecką.

Ostateczna batalia z Senatem rozegra się w dyskusji budżetowej i wtedy okaże się, czy Herriot będzie musiał ustąpić, czy też zrekonstruuje swój gabinet.

* * *

Paryż (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Matina" na temat powodów dymisji Clementel oświadczył, że poczuł się dotknięty słowami Herriota wypowiedzianemi w senacie. Clementel był bardzo zaskoczony, że Herriot, zabierając głos w senacie, zdawał się ganić go, wyrażając ubolewanie z powodu poruszenia w jego przemówieniu sprawy inflacji.

Komunistyczne przygotowania do zamachu w Bułgarji

Sofja (PAT). Podczas rewizji w centrali czerezwyczajki komunistycznej znaleziono **plan zamachu rewolucyjnego**, który miał być wprowadzony w życie dnia 15 kwietnia w Bułgarji. W liście komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej zalecone jest **wywołanie powstania** w północno-zachodniej Bułgarji, w szczególności w okręgu Braca. W okolicy Widynia miał być słabszemi siłami wykonany **atak pozorny**, aby odwrócić uwagę od Bracy. Organizacja komunistyczna zarządziła **mobilizację wojska** w sile 15 batalionów. Ośrodkiem tej armji miało być 400 emigrantów z Jugosławji, którzy rozporządzaliby dwiema armjami. Wybuch powstania nastąpić miał o godzinie 12 w południe dnia 15 kwietnia. Wedle systemu znanego już wypadku w Besarabji mieli członkowie organizacji komunistycznej przekroczyć granicę grupami, składającemi się z 3, 5, 6 ludzi. Porządek operacyj wypracowany był we wszystkich szczegółach widocznie przez osoby wyszkolone wojskowo.

Szczegóły z konferencji sztabów generalnych

Moskwa (PAT). Agencja Rosta donosi, że konferencja przedstawicieli sztabów generalnych państw bałtyckich w Rydze dowodzi o wrogim nastroju konferencji w stosunku do sowietów i do Niemców. Korespondent Rosty donosi, że na porządku dziennym konferencji znajdowały się punkty następujące: 1) utworzenie wspólnego planu mobilizacyjnego państw bałtyckich na wypadek zbrojnego konfliktu z sowietami, 2) kwestja zawarcia **sojuszu wojennego przeciwko sowietom i Niemcom**, 3) stworzenie barjery między temi państwami.

* * *

(Patrz „Wiadomości polityczne" w dzisiejszym numerze. Zaznaczamy, że z innej strony niema potwierdzenia tej wiadomości. Przyp. red.).

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w poniedziałek 6 kwietnia w sekretarjacie Związku. Początek o 6 i pół wieczór. Uprasza się o punktualne przybycie.

Rutkowski Teofil. Jaroszewski B.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, siedziba Kraków, ul. Sławkowska 6, zawiadamia swych członków, że codziennie od 6'30 do 8'30 (w niedzielę od 10 do 12) sekretarjat wydaje zniżki do teatrów, kin itp., udziela porad prawnych, rejestruje bezrobotnych. Wydział pośrednictwa pracy poleca na zgłoszone posady tylko członków Związku.

OGÓLNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 4'30 w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne. Za Zarząd: Polewka Mieczysław, przewodniczący, Izowski Antoni, sekret.

TARNÓW. Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza w niedzielę dn. 5 kwietnia o godz. 5 pop. w Domu robotniczym odczyt tow. A. Ciołkosza pt.: „Przedwiośnie" Stef. Żeromskiego.

—ooo—

TELEGRAMY

P. MOSKALEWSKI ZNOWU NA WIDOWNI

Warszawa. (AW) „Rzeczpospolita" notuje pogłoskę, że na miejsce p. Żarnowskiego, prezesa najwyższej Izby kontroli, mianowany będzie dotychczasowy komisarz oszczędnościowy Moskalewski.

WALKA ZE SZMUGLEM RZECZY ZBYTKU

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Z ministerstwa skarbu donoszą, iż wobec ujawnienia nadmiernego przemycania przedmiotów zbytku przez osoby powracające z zagranicy, zarządzone zostało obostrzenie rewizji celnej. Jednocześnie opracowywane są specjalne instrukcje, zmierzające do skrupulatnego badania wwożonych przedmiotów użytku osobistego, celem ukrócenia nadużyć.

NARADA W SPRAWACH GDAŃSKICH

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w Belwederze pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się specjalna narada w sprawie całego kompleksu spraw gdańskich. W naradzie tej wzięli udział premjer, minister spraw zagranicznych, poseł polski w Wiedniu, Wierusz-Kowalski, ministrowie przemysłu i handlu, kolei i spraw wojskowych. Narada między innemi zajmowała się sprawą skrzynek pocztowych, przekazaną trybunałowi w Hadze, a mającą być rozpatrywaną dnia 14 bm.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W ROSJI

Warszawa (tel. wł. „Najprzodu"). Z Rygi donoszą, że ekspress, idący z Moskwy do Taszkientu, zderzył się z pociągiem osobowym, czego rezultatem była wielka katastrofa, w której naliczono 250 zabitych.

PROCES SADOULA

Paryż (PAT). Na początku wczorajszej rozprawy przeciwko kapitanowi Sadoulowi odczytał obrońca jego list Trockiego, w którym Trocki wyraża zdanie, że Francja powinna militaryzmowi Niemiec zadać cios ostateczny, przez co dałaby się wojna rychło ukończyć. Atoli wszystkie wysiłki, jakie Francja w tej kwestji z Sadoulem podjęła, rozbiły się o bezsilność wojskową Rosji. Kiedy rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim zostały przerwane, pisał Trocki kilkakrotnie Sadoulowi, aby skłonił rząd francuski do udzielenia pomocy wojskowej rządowi sowieckiemu. Sadoul jednak nic nie mógł wskórać. Po odczytaniu powyższego listu nastąpiło dalsze przesłuchanie byłych członków komisji wojskowej w Rosji.

ANGLJA NIE DOPUŚCI DO AGITACJI BOLSZEWICKIEJ

Londyn. (PAT) Na posiedzeniu Izby gmin skierowano pod adresem sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych zapytanie, jakie środki zostały zastosowane w celu uniemożliwienia delegacji sowieckich związków zawodowych bawiącej obecnie w Londynie, rozwinięcia propagandy bolszewickiej w Anglji. Sir Hicks oświadczył w imieniu rządu, że delegacji udzielono prawa czasowego pobytu w Anglji z wyraźnem zastrzeżeniem, że zajmie się ona tylko sprawami związków zawodowych. Sir Hicks oświadczył, że na razie nie może odpowiedzieć, w jaki sposób postąpi rząd angielski, o ile zostanie stwierdzone, że delegacje sowieckich związków zawodowych zajmują się propagandą wywrotową.

RYWALIZACJA FRANCUSKO-ANGIELSKA W AZJI

Londyn (PAT). W tutejszych kołach politycznych przyjęto z zadowoleniem do wiadomości półurzędowe doniesienie z Paryża, wedle którego rząd francuski oświadcza, że Franklin Bouillon nie jest upoważniony pertraktować w imieniu rządu francuskiego. W Londynie uważają to cofnięcie pełnomocnictwa Franklina Bouillon za akt usterliwości ze strony Francji. Anglja w zamian za to okaże ustępliwość wobec Francji w kwestji paktu gwarancyjnego. Wedle doniesienia z Konstantynopola, Franklin Bouillon wyjechał już z Angory.

POWSTANIE W AFRYCE POŁUDNIOWEJ

Londyn. (PAT) Wedle doniesienia „Daily Express" wybuchło w dawnej kolonji niemieckiej w Afryce południowej powstanie tubylców. Powstańcy domagają się interwencji Ligi narodów celem uzyskania niezależności. Zmobilizowane zostały wszystkie siły wojskowe unji południowo-afrykańskiej. W kraju Beszuana i w obszarze Basutos panuje silne zdenerwowanie.

Londyn. (PAT) „Daily Express" donosi z Kapsztadu, że liczba powstańców wynosi 600 ludzi, 150 policjantów z 2 armatami i 4 karabinami Maxima wyruszyło przeciw nim. Zostali równie zmobilizowani farmerzy.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr, mleko niezbierane 1 litr 40—45 gr, śmietana słodka 1 litr 70—80 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—5 zł, ser 1 kg 1'20—1'40 zł, jaja kopa 6'50—7 zł, jaja sztuka 11—12 gr, ziemniaki 1 kg 13—15 gr, buraki 1 kg 18—20 gr, marchew 1 kg 15—20 gr, selery 1 kg 70—1 zł, pietruszka 1 kg 80—1 zł, czosnek 1 kg 3—4 zł, karpiele sztuka 4—6 gr, kalarepa sztuka 5—20 gr, włoszczyzna 1 kg 1—1'50 zł, szpinak 1 kg 80—1'40 zł, sałata 1 sztuka 15—40 gr, chrzan 1 kg 1—2'50 zł, kalafiory sztuka 1—3'50 zł, kury sztuka 4—7 zł, kurczęta para 5—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, gęsi żywe sztuka 6—14 zł, indyki sztuka 15—20 zł, indyczki sztuka 12—14 zł, jabłka kraj. 1 kg 1'20—1'50 zł, jabłka stoł zagr. 1'40—2 zł, pomarańcza 1 sztuka 15—30 gr, cytryny 1 sztuka 5—8 gr.

RUCH POCZTOWY POLSKO-ROSYJSKI

Warszawa. (AW). Ruch pocztowy między Polską a Rosją sowiecką wzrasta w szybkiem tempie. Przeciętnie odchodzi z całej Polski około 700 przesyłek poleconych, oraz 10.000 przesyłek zwykłych dziennie. Z Rosji do Polski nadchodzi przeciętnie 800 przesyłek poleconych i 6.000 przesyłek zwykłych.

[illegible] krakowska 3 kwietnia

Akcje bankowe	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·30	0·35	0·33
Bank Hipoteczny	0·55	0·60	
Bank Małopolski	0·28	0·33	0·30
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17	
Powszechny Bank Kredyt.	0·05	0·07	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·10	0·15	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	10·25	10·75	10·50
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·28	0·32	
[illegible]			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·85	0·95	
„Polski Glob"	0·23	0·27	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	
Zieleniewski I—IVem.	11·25	11·75	11·45—11·55
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·55	0·60	0·57
„Potęga" Tow. huty żel.			
[illegible]			
„Trzebinia" I—VI	0·55	0·60	0·56
„Pocisk"	1·00	1·20	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·65	0·70	
Automotor	0·50	0·55	
Portland-Cem. Szczakowa			
[illegible]	17·50	18·00	17·60—17·70
[illegible]	3·90	4·10	4·00
Tepege I—IV	1·25	1·35	1·30
Polska Nafta	0·50	0·60	
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	
Oikos	2·20	2·50	
Pezet			
Strug	0·65	0·75	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·55	0·60	0·58
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia	7·00	7·50	
elektr. Siersza I—IV em.	0·18	0·23	0·20—0·21
Porcelana Ćmielów	0·45	0·50	
„Krakus" I—VI em.	0·90	0·95	
Fabr. cukru w Chodorowie	4·10	4·40	4·25
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Funty szterlingi 24'92, franki francuskie (za 100) 27'00, franki szwajc. (za 100) 100'50, marka niemiecka 1'25, dolary Stan. Zjedn. 5'19 (czeki).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 kwietnia. (PAT) Giełda walutowa. Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, franki franc. 26'62 i pół, sprz. 26'69 kup. 24'77, funty angielskie 24'83, sprz. 24'89 kup. 24'77. Czeki: Belgja 26'31, sprz. 26'37, kup. 26'25, Holandja 207'12, sprz. 207'62, kup. 206'62, Londyn 24'83, sprz. 24'89, kup. 24'77, Nowy Jork 5'18 i pół sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 26'62 i pół, sprz. 26'69, kup. 26'59, Praga 15'42 i pół, sprz. 15'46, kup. 15'35, Szwajcarja 100'19 i pół, sprz. 100'45, kup. 99'94, Wiedeń 7'318, sprz. 7'336, kup. 7'300, Włochy 21'30 sprz. 21'35, kup. 21'25.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 4 kwietnia.

SKAZANIE FAŁSZYWEGO ARCHITEKTA

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Witoldowi Ranwidowi, niedyplomowanemu technikowi, który podając się za koncesjonowanego architekta wyłudził od szeregu osób znaczne kwoty pieniężne, proponując im korzystną budowę kamienic, kupno parceli itp. Na skutek doniesienia kupca Wacława Reindla, został Ranwid przed kilku tygodniami aresztowany i z więzienia doprowadzony przed trybunał. Ranwid wyłudził bowiem w połowie 1924 roku od p. Reindla weksel na kwotę 4000 zł. przez podstępne podstawienie, że ma zadatkowaną parcelę, na której buduje willę i da w niej mieszkanie p. Reindlowi w zamian za pożyczkę wekslową. Ranwid jednak nie posiadał parceli, a zeskontowawszy weksel roztrwonił pieniądze. Reindl ratując się przed egzekucją, wręczył Ranwidowi weksle prolongacyjne, ale ten natychmiast zakupił za część owych weksli trzy futra w firmie Marty Szneidrowiczowej, a jeden z weksli na 1000 zł. eskontował za 700 zł. u Krystyny Martowej. Przy próbie eskontowania dalszych weksli manipulacje te doszły do poszkodowanego Reindla, który spowodował aresztowanie Ranwida. Trybunał po przesłuchaniu świadków skazał Ranwida na 6 miesięcy ciężkiego, obostrzonego więzienia. Przeciw Ranwidowi toczy się druga sprawa o oszustwo popełnione na szkodę p. Olszowskiego, urzędnika Banku gospodarstwa krajowego. Na wczorajszej rozprawie przewodniczył sso. Münnich, wotowali sso. Warchałowski i sso. Urseł, oskarżał prok. Schwakopf.

Ruch kolejarski

KONDUKTORZY STACJI KRAKÓW - PŁASZÓW, zebrani dnia 26 marca br., po wysłuchaniu sprawozdania członka Zarządu głównego ZZK kol. Batora i członka SOK kol. Schönguta, uchwalają co następuje:

1) protestują przeciw umniejszeniu odszkodowania za wyjazdy i domagają się zarówno wprowadzenia godzinowego i podwyższenia godzinowego dla drużyn towarowych;

2) protestują przeciw zarządzeniu ministerstwa kolei z 12 marca br. o ujednostajnieniu stanowisk względnie tytułów służbowych na kolejach państwowych, nieuwzględniającemu służbowych wniosków Wydziału Wykonawczego ZZK w sprawie przeszeregowania służby konduktorskiej, a szczególnie kierown. pociągu. Wobec powyższego domagają się od Wydziału Wykonawczego dalszych wystąpień u rządu o poprawienie w mowie będącego rozporządzenia.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Niedziela popoł.: „Szklana góra", wiecz.: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Sobota 4 popoł.: „Żoneczka z Variete" (ceny zniżone), 8 wiecz.: „Zwierzątko".
Niedziela 4 popoł.: „W sieci" (ceny zniżone), 8 wiecz.: „Zwierzątko".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Clocło", wiecz.: „Dzidzi" (gościnny występ Walerji Dobosz-Markowskiej.
Niedziela popoł.: „Dzidzi" (gościnny występ Walerji Dobosz-Markowskiej), wiecz.: „Hrabina Marica" (gościnny występ Walerji Dobosz-Markowskiej).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Sobota: Dr. Adolf Klęsk: Odradzanie się a zmartwychwstanie.
Niedziela: Jan Pietrzycki: Kobieta romantyczna (Przyjaciele i wrogowie kobiet).

KINOTEATRY

Nowości: „Biała siostra" (w ogniu Wezuwiusza).
Reduta: „Kobieta-Sfinks".
Uciecha: Jiskor, tragedja w 8 aktach.
Wanda: „Krwawy tron Dożów weneckich", całość w 8 aktach.
Warszawa: „Błyskawiczny upiór"; awanturnicze przygody w 7 aktach.

LISTY Z KRAJU

—o—

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Z inicjatywy Związku Legjonistów w Szczakowie wszystkie miejscowe Związki i Stowarzyszenia postanowiły oficjalnie i gremjalnie wziąść udział w uroczystości imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. W dniu 19 marca o godz. 7 rano muzyka kolejowa, maszerując po ulicach miasta, grała okolicznościowe marsze. O godzinie 9 rano została odprawiona msza na intencję marszałka Józefa Piłsudskiego, w kościele parafjalnym. Przykre wrażenie robiło, że podczas mszy organy były nieczynne. Dzień 22 marca już od rana robił wrażenie niezwykle uroczyste, mimo że pogoda była fatalna. O godzinie 2 popołudniu po zagajeniu przez kolegę Lesia, oraz po odśpiewaniu „Roty" przez miejscowe stow. Lutnia, ruszył pochód, przy dźwiękach orkiestry kolejowej pod pomnik Grunwaldzki, gdzie p. Rapkiewicz, dyr. Szkoły Ludowej, w bardzo pięknych słowach przedstawił życiorys marszałka Piłsudskiego, Jego patrjotyzm, oraz prześladowania, jakie znosił za Polskę. Po pieśniach odśpiewanych przez stowarz. Lutnię i odegraniu „Roty" przez orkiestrę kolejową przemówił tow. Woś, który podniósł zasługi wodza narodu, wykazał Jego wielki czyn i okrzykiem „niech żyje!" zakończył przemówienie. Okrzyk ten zebrani z największym entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli. Po tej części programu pochód ruszył przed dworzec kolejowy, gdzie po przemówieniu tow. Wosia pochód został rozwiązany. W pochodzie bardzo ładnie i licznie prezentowała się straż pożarna z cementowni, oraz robotnicy fabryki szkła ze swym bardzo pięknym sztandarem, oraz stowarz. Lutnia, która bardzo pięknie i artystycznie odśpiewała pieśni wchodzące w zakres uroczystości. Pominąć nie można orkiestry kolejowej, która z zapałem, biorąc udział w dwudniowych uroczystościach, bardzo je uświetniła.

POZNAJĄ SIĘ NA FARBOWANYCH LISACH. Dnia 22 marca zwołali chadecy zgromadzenie w Jaworznie. Zebranie nie było liczne. Przyjechał jakiś sekretarz chadecki z Krakowa, który o sytuacji obecnej, ciężkiej dla klasy robotniczej, o zastoju w górnictwie nic nie umiał czy nie chciał powiedzieć, a tylko chwalił konkordat i dowodził, że wielkie szczęście spłynęło na Polskę z tym konkordatem. Gdy zabrał głos jeden z obywateli i zapytał referenta, kiedy zrealizowane zostaną obiecanki wyborcze ósemki, jak tani chleb i t. d. — chadek oświadczył, że te sprawy należą do posłów Tabaczyńskiego i Matłosza... Przemawiał następnie kandydat na posła z ósemki, — Koczur. Ten zwalczał Kasy chorych i zalecał Kasy fabryczne, przyczem wykazał zupełną ignorancję w tych sprawach. Nieliczne to zgromadzenie i docinki, jakie padały ze strony zgromadzonych pod adresem chadeckich referentów, świadczą, że chadecy tracą tu i tych nielicznych zwolenników. Przyczynia się do tego obłudna i dwulicowa polityka chadecka. Obywatele wiedzieli, jak przy wyborach do rady gminnej szła ławą, solidarnie cała klika chrześcijańsko-żydowska i kapitalistyczna przeciwko robotnikom.

Na wniosek prezesa chrześcijańskiej demokracji, p. Stolarskiego, rada gminna uchwaliła wyasygnować 3 tysiące złotych na wybudowanie w Jaworznie żydowskiego chaderu... Tam, gdzie chodzi o podtrzymywanie ciemnoty, o interes kapitalistyczny — tam wszędzie chadecja jest czynną i uczynną. Ale do czasu można ludzi tumanić i w Jaworznie też obywatele zaczynają poznawać się na lisach farbowanych.

OGŁOSZENIE!

We czwartek dnia 9 kwietnia 1925 roku o godzinie 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Drukarni Ludowej w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego 5

Roczne Walne Zgromadzenie

członków Drukarni Ludowej w Krakowie,

sp. z ogr. odp.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1924.
4) wniosek Komisji Rewizyjnej na udzielenie Zarządowi absolutorjum za rok 1924.
5) Zatwierdzenie zwaloryzowanego bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 i wniosek Komisji Rewizyjnej w sprawie przeszacowania bilansu złotowego i przyjęcia tegoż.
6) Rozdział czystego zysku.
7) Wybór Rady Nadzorczej w miejsce ustępującej.
8) Wnioski i interpelacje.

ZARZĄD.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).